

HENRYK RYMUZA

ZIMA ... JUŻ ZIMA?

MYŚLI WIATREM ROZCZOCHRANE
BIAŁYM PUCHEM PRZYSYPANE ...

GRUDZIEŃ 2017

W godzinie gwiazdki podziel się białym opłatkiem
Dar miłości włącz! I podaj bliskim taki lek:
otrzyj łzę potrzebie, podaruj szczyptę marzeń,
zakop urazy i gniew. Wybacz, co bolało ...

WESOŁYCH ŚWIĄT

Jest taki czas, magiczny, jedyny w roku.
I jest Gwiazda Betlejemska promienista.
Spójrzmy w ten wieczór w swoje wnętrze, w głąb serca.
Dostrzeżmy w nas wiarę, nadzieję, miłość!

Czas piękny! Rzewne kolędy z ust płyną.
Zapach choinki i wspomnień tyle ...
Niezapomniane, pamiętne chwile ...

„ Dzisiaj w Betlejem wesoła nowina ...”
„ Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi.
Wstańcie pasterze Bóg się nam rodzi ...”
„ Bóg się rodzi moc truchleje. Pan Niebiosów obnażony ...”
„Przybieżeli do Betlejem pasterze.
Grają skocznie Dzieciąteczku na lirze ...”

Tak obchodźmy radosne święta.
Kolędy śpiewajmy! Godnie hołd Mu oddajmy!
Niech kolęd echo niesie po świecie!
„ Mędrcy, monarchowie gdzie śpiesznie dążycie?
Powiedźcie nam trzej królowie, chcecie widzieć dziecię ...”

Śpiewajmy i starsi i młodzi:
„ Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi ”,
a będzie:
„ Cicha noc, święta noc pokój niesie ludziom wszem. ”
Podarujmy serdeczne słowa nie tylko najbliższym.
Życzymy wzajemnie zdrowia, radości, moc życzliwości ...
WESOŁYCH ŚWIĄT !

Święta Bożego Narodzenia – czas refleksji wyciszenia.
Składamy sobie piękne życzenia.
Przez kilka chwil jesteśmy aniołami ...
Potem piórka nam wypadają, codzienne problemy powracają,
a my ... do piekielka ziemskiego, do starej skóry ...
I znów jesteśmy diabełkami?

A może, ten świąteczny czas to tylko powroty ...
do dzieciństwa?
Na te krótkie chwile znów się dziećmi stajemy.
Świąteczny ten czas zmieni coś na lepsze w nas?

WIGILIA ...

Wieczór zrozumienia, wybaczenia ... nie tylko kolęd.
Smutek w oku, łza wzruszenia i tęsknoty.

Śniegu puch biały, cicha magia, serc bicie i opłatek.
Grudniowa cicha noc uspokaja, serca porusza.
W tę noc nadzieja przychodzi, zmartwienia kolędą słodzi.

Białym śniegiem posypało. Cudnie, miło, wręcz bajecznie.
Rozmarzony, zachwycony, pragnę życzyć Wam Kochani
Uśmiechniętej zawsze miny ... by nadzieja była z Wami!

Wigilia – radosne, nocne oczekiwanie ...
Zielone, lasem pachnące drzewko.
Gościnny stół z białym obrusem na sianie ...
Powaga ...opłatek, wzajemne życzeń składanie.
Potem ... pierwsze, drugie ... dwunaste danie
i rodzinne, świąteczne kolędowanie ...

BAŃKI MYDLANE ...

Za oknem chłód dotyka swoją zimną dłonią drzew.
Białym szromem pięknie pokrywa ukorzony gniew.
Kolory i blask przyprószone bielą malują świat ...
Nie pozwalają zasypiać moim marzeniom ...
bo widzę złote obrazy gasnącej jesieni.

Trawa srebrem szromu pokryta,
całunem snu przyobleczona.
Perełki lodowe mienią się tęczami ...
Łuną słonecznego blasku płonie daleki horyzont.
Budzi się zimowy krajobraz wokół ...

Mam w sobie nadmiar słów, lecz serce przy Twym cichnie.
Słowa płyną, unoszą się jak mydlane bańki.
Odlatują nie wiem dokąd, bijąc się z myślami ...

Marzenia spełniają się, ciepłym blaskiem znaczą dzień.
Na śniadanie ... wspomnienia z przesłodzoną nadzieją.
Między słowem, a milczeniem tęskne w sercu brzmienie.

Przykurzone wspomnienia biegną nieustannie za mną.
Nic nie klei się, nic nie wypada, nadam tok sprawom.
Pozbieram moją tęsknotę i moje szaleństwa.
W jednym miejscu się wreszcie odnajdziemy.

Czego chcę, czego pragnę, za czym tęsknię?
Do czego wracam, kogo szukam między strofami.
Pisane mi bez śladu wśród metafor przepaść?
Dogorywają iluzje ... wyję w samotności.

NIGDY ...

Nigdy! Jakże boleśnie brzmi to słowo!
Nigdy nie zobaczę już Twojej twarzy.
Nigdy dla nas jutro się nie ziści.
Nigdy nie powitasz mnie uśmiechem.
Nigdy już nie potrafię Cię zapomnieć.
Łez tęsknoty się nie wstydzę.
Zdołam nasz czas ocalić?

ZROZUMIAŁEM ...

W przyciasnych życia ramach zrozumiałem:
zwyciężyć może tylko nasza miłość!
Kiedy ją zabijasz ... prawdziwy to dramat.
Miłość od prawieków oblicza nie zmienia
dla umiejących dostrzec najmniejszą cząstkę piękna ...

Chwila ... niech zakwitnie ciepłym światłem
i taką drogą nas powiedzie na końcu której,
siła rozbłyśnie i nigdy nie zgaśnie,
podgrzana uczuć potokiem, zamknięta słowem miłość.

Boleść i miłość w jedną splatają się koronę.
Umysł błądzi po korytarzach wspomnień.
Serce ożywa, na nowo czuje.
Uśpiona dusza w podniebne światy wlatuje.
Oczy zachodzą mgłą zapomnienia ...

Drzwi nie zatrzasnąłem ... nie umiem zapomnieć
w zamglonym poranku ... Twego uśmiechu sprzed lat.
Samotny w codzienności bez skrawka nadziei,
nieśmiało myślę: jutro mi będziesz mą płomienną miłością?
Wątle skrzydła uniosą marzenia, iskierka zdławi smutek ...

LEĆ ... LEĆ

Leć wietrze leć gdzie wzrok nie sięga.
Przynieś zapach wolności takiej co porwie
na koniec tęczy, złotem przygody zabrzączy ...

Bądź wiernym życia pilotem, sterem mych ramion.
Leć wietrze tam gdzie tęsknoty, gdzie każdy powiew
to czuły dotyk zwichrzonych stubarwnych myśli.

Tylko nie mów o miłości, nie płosz ...
Nie strącaj pyłu ze skrzydeł motyla.
Powiedz o nadziei ... zawsze w szarym habicie
niespełnień i zawsze ... też jest ślepa.

ZACZNIJ KOCHAĆ ...

Nie wierzysz, nie słuchasz,
to miłość potrzebą Twego ducha.
Nie tworem poety,
słowem pisanym, snem wierszoklety.
Miłości pragniesz?
Ona się ziści, na jawie, lub się przyśni.

Próżne nadzieje.
Płonne marzenia. Miłość bez spełnienia.
Porzuć nadzieje,
przestań szlochać. Cudu od losu nie żądaj.
Zacznij KOCHAĆ!

MOJA SZEHEREZADA ...

W wierszach idę w zadumę nad światem, nad losem,
co tak poranił, nad życiem troskami garbatym ...
Tak wlokę się za koszmarem czy za miłością?
... biegnę myślami ... dosięgnę kiedyś obłoków?
I nie trzeba mi pegaza, by tam dolecieć.

Myśli pierzaste ku mlecznej drodze wędrują,
by życia sens wyjaśnić ... z księżycem bajać baśnie.
Dawno wymyśliłem swoją Szeherezadę,
jedwabną nocą w złudnym świetle księżyca.
Inną niż tamta z baśni ... i dla niej wiersze piszę.
Jak Pierrot Kolombinę do snu ją kołysze ...

WIERSZE ... WIERSZE

Ten kto coś pisze lubi nazwać się poetą.
Błąd! Nic nie tworzy, wiersze same mu przychodzą.
Bo poezja jest jak ta moja miłość czuła
i każdy mój wiersz jak pocałunek otula.

Dni krótsze od westchnień, w opłotkach sadowi się chłód.
To czas na białe wiersze, subtelne jak biały śnieg ...
Pustych łez się nie wstydzę. Wmawiam sobie, że
nie widzę tego, co tak naprawdę zawierają słowa.

Często humor psują deszcze.
Nudzisz się, zostań też wieszczem.
Zamiast moczyć głowę na spacerze,
Daruj mnie coś w ofierze ...
Masz ołówek, kartkę też ... napisz dla mnie wiersz.

ŁZY ...

Krople deszczu to łzy, czyste jak sny.
Zamknij oczy, słyszysz ... śpiewają.

Myślamy szukaj w kroplach tęczy.
Uczesane wiatrem i słońcem,
pachną nadzieją ... rozkwitają.

Unoszą się lekko jak motyle.
Świat utkany z marzeń ... niczym wiersz.
Nie wiem czy przyjmie go Twoje serce?

Zapomnisz o troskach, zmęczeniu,
rzuconym pod nogi kamieniu.

W tej błogości spokojem nasycą.
Wzruszone ciszą Cię zachwycą.
Przetykane ciszą ukołyszają ...

A czy Ty mnie słuchasz z lubością?
... spadła obok wzruszona kropla ...
a może tylko maleńka łza?

ILUZJE ...

Zamykasz oczy. Jawi Ci się świat kolorowy.
Wszędzie kwiatki: bratki, bławatki, jaśminowe płatki.
Otwierasz oczy w nadziei ... nie ma arktycznej zawiei.

COŚ OCALEJE ...

Jak w świecie, który poezji nie rozumie,
być poetą nasiąkniętym natchnieniem,
do końca metafory rozcieplić,
język szczerością nakarmić?

W tomikach wierszy śpią słowa bez znaczenia,
a w zasuszonych kwiatach sentymenty.
Tęsknota? Czy zimowy poryw melancholii?

Mam nadzieję, ta ponoć nie ginie, że
z ruin marzeń coś jednak ocaleje,
a nieosiągalne w bagnie życia tonie.

Marzenia zatopione, formaliną utrwalone,
na lepsze czasy czekają, a sny w gwiazdach zawieszono
we mgle giną, poranną rosą niebezpiecznie nasiąkają.

Świadomość brzasku nic nie zmieni.
Jutro - czas przyszedł, czas co się niedokona.
Czas nijaki, czas co mi nie sprzyja. Marzenia przysły.

Czas księżycy? Czy dotyk ciemności?
Ślepa ulica, zamknięta dla przyszłości.
Otuchą napełnia słowa moc sprawcza ...

„ŻYCIA JESIEŃ” ...

Szara godzina ... jesienna rapsodia,
deszczem tkana wiatrowa melodia,
nutą letnich wspomnień z serca płynie,
ze szczęściem grającym wesołym ogniem w kominku,
przy kieliszku dobrego czerwonego wina ...

Dogania nas Kochana ... „życia jesień”.
Martwić się czy raczej wyczekiwać.
Minione tak pięknie nie było, by je opłakiwać.
Może to właśnie ta chwila, żeby odzyskać
co prawie przepadło i nie będzie niczyjej jesieni ...

Boję się strachu, choć nie ma oczu,
spóźnionego czekania na nigdy,
słów, których już nie zdążę powiedzieć
i milczenia wszystkich moich krzyków.
Boję się Twego już niekochania
i że nie dowiem się nigdy co zrobisz z miłością.

Starzejemy się zawsze brzydko, a taka piękna jest jesień!
Nasza miłość... nie siwieje, tylko nasze włosy.
Późną nocą, po zgaszeniu światła,
gryzę z bólu usta ... umieram z miłości.

Kiedy jesteś, moje oczy widzą jutro.
Kiedy Cię nie ma, gaśnie wczoraj.
Ta wariacka miłość stale mnie zachwyca!
Tylko niebo rzuca mi w okno ... ogryzkiem księżycyca.

Z WIATREM ...

Deszcz pada ... życie powoli zaczyna się rozmywać.
Za chwilę jego krople z mojej twarzy zmyją
cieniutkie strużki tęsknoty. Kap, kap ... spadają.
Roztrzaskują się o realia ... zbyt słabe, delikatne.
Zderzają się z prawdą, z bezlitosną pogardą.

Z wiatrem wśród słów płynę ... galaktyki przemierzam.
Dotykam dłońmi świata. Wokół mnie pełno gwiazd.
Mrugają do mnie, coś mi dadzą oprócz pustki?
Wbijam się wprost w Twoje serce ... zostanę już tam?

Zbiorę wspomnienia w bagaż mądrości upchane.
Z odgrzewanej miłości odrzucę złudzenia.
A tak chciałbym z dni tajemniczych składać mosty.
Uśmiechem w sercach nowe ognie porozpalać.
Drogi prostej szukam, bo tak często błądzimy ...

Patrz więc jak ten mały listek, przez wiatr zerwany,
na śmierć podąża ... a życiem zielonym kusi.
Wiatr szaleje, z chmur płynie woda oczyszczenia.
Motylek mały szuka pod listkiem schronienia.
Mówię o tym bezgłośnie ... wiatr szłocha żałosnie.

FIASKO ...

Pod sklepieniem marzeń
przeszywa strach przed losem nieznanych zdarzeń,
znaczeń niewartych dotknięcia,
zdrętwiałych słów,
które nigdy nie upijają się szczęściem.
Ulatują gdzieś emocje.
Przykro mi, nie potrafię razem z Tobą życia malować ...

SZUKAŁEM ...

Zabłądziłem w słowach, gubię się też w ciszy.
Szukam ciągle znaczeń, nawet gdzie ich nie ma
i dlatego jestem wciąż w tym samym miejscu.
Może myślom i wspomnieniach przerwiesz ciszę?

Szukałem też Ciebie, wiatr rozwiewał ślady
skąpane w tej srebrnej, księżycowej ciszy.
Gubiłem wspomnienie miłości i zdrady.
Wiedziałem, że serca tęsknot już nie słyszysz.

O ŚWICIE ...

Zimowe słodkie ballady ... płyną słowa jak koncert.
Kaskady dreszczy płyną rzeką ... noc szczęściem otula.
Wstaje świt, barwy zmienia ... za chwilę już gwiazdy zgasną.
Różowieją chmur krawędzie ... nocy szeptanej nie będzie.
Czas wstać ... pozwól okraścić dzień szary ciepłym słowem.

Z HUMORKIEM ?

Bądź ... kucharką swego życia.
Wybór przypraw masz dowolny.
Na dno rzuć więc to co smuci.
Pieprz te wszystkie smutne sprawy.
Solą sypnij na ran głębie.
Cukrem osłódź treść niemrawą.

Nikt nie może wszak zabronić
smakiem chwili się zachwycać.
Czego nie ma, to nie będzie,
a co było, już nie wróci.
Radość piekę w formie smutku,
Chociaż parzy żar płomieni ...

W ŻYCIA KALEJDOSKOPIE ...

Zaczaruję Cię słowami jak w kalejdoskopie szkiełka.
Moc fantazji nas zabarwi i uniesie lekka mgiełka.
Pofruniemy jak najciszej hen na pole lawendowe.
A ja będę coraz mocniej uszy Ci czarować ... słowem.

Szkoda, że słowa swój sens odmieniają na krótką chwilę.
„Lirycznieję”. Jestem jak wyblakłe słońce ... nic na skróty!
Wybacz ... tak by mogło być, lecz tego nigdy się nie dowiem.
Lepiej zapomnij mnie jutro ... no proszę, jeszcze nie dzisiaj!

Kiedy już skończę te swoje wiersze i pióro odłożę,
Uniosę się wreszcie na anielskich skrzydłach ... zamyślenia?

Rozgadany jak górski potok,
dla wielu jestem skazą w pejzażu.
Pozdrawiam jednak wszystkich moimi wierszami
i prostotą meandrów, i głębią zdradliwych płycizn ...

SMAGANE SŁOWAMI ...

Pejzaże słów ... w słowach sercem wędruję.
Zapisuję je we frazy serca uderzeniami.
Zapraszam chętnych do mojego światka,
pełnego nie tylko pustych słów ...

Przemilczmy proszę, aurę za oknem.
W warkocz zaplećmy swoje myśli.
W porannej kawie przesłodźmy gorycz codzienności ...

Można bez miłości żyć, mieć serce puste jak orzeszek.
Malutki los naparstkiem pić, z dala od zgryzot i pocieszeń.
Kroplami łez zapisuję ten wiersz ...
pamiętam o Tobie, to przecież dobrze wiesz.

Wybacz mi ... każdą łzę, nasze sny niedośnione,
marzenia niedokończone.
Jeszcze nie napisałem wszystkich słów o mej miłości.
Ja tylko duszę nakarmię szeptem zapisanych stronic.
Nostalgii ślad zaś w sercu zapisuję ...

Rzucam słowa w otchłań niedoczekanego jutra.
Spragniony Ciebie, czekam na kolejne obiecane spełnienie.
Piszę dla Ciebie te wiersze w ekstazie miłosnych uniesień,
by zobaczyć Twój uśmiech ... nie wiesz ile waży pustka?

WYZNANIE ...

Maluję cię uczuciem, które żarem z serca płynie,
 by chwile były miłsze. Dodam odrobinę wzruszeń.
 Maluję cię radością, oczekiwanym natchnieniem,
 niczym najpiękniejszym mojej miłości dzisiaj lśnieniem.
 Na koniec wyznam szczerze ... zostaniesz tu na papierze ...
 Poezjo!!!

„JESIENNE” MARZENIA

Wiek jesienny ... a tu dzban pełen marzeń do spełnienia,
 tyle do zrobienia. Na życie ostrożniej spoglądam ...
 Świat stanął znów na chwilę, niebo jak morze wygląda.

Spełnię jedno z mych marzeń, poukładam myśli w wersy.
 Napiszę piękny wierszyk o tym, że chcę być kochanym,
 o nocach nieprzespanych, o uczuciach poranionych
 i o tym dzbanku pełnym marzeń nigdy niespełnionych ...

Poetów łączy jedno: jako lekarze dusz ... próbują ukoić ból.
 Poezja? Skąd się bierze? W ciszy strofy piszę.
 Rosną wiersze na papierze, niczym wiosenne liście.
 W milczeniu wersy płyną ... płyną i płyną.
 Bramy raju otworzą, gdy wyznam w nich Tobie miłość?

Koniec smutków ... niedużo mi zostało.
 Czym więc mam się tu martwić na tej ziemi.
 Wpadnij na kawę, mam ciasto smakowite.
 Obgadamy sprawę i co nie jest odkryte ...

ZAPROSZENIE ...

Jesień się nie skończyła a zimą zapachniało.
Skuliły się liście w gałęziach, chłodem powiało.
Czerwień i purpura straciły coś na urodzie.

Biel, mieniając się diamentami, przykryła już łąkę.
Staw zaczarowany został, przykryło go lustro.
Na kilka miesięcy złowrogi mróz zaczął rządy.

Śpią już wreszcie spokojnie domy w puszystych czapach.
Przydrożne drzewa opatulone w iskrzący szron,
jak kandelabry lodowe w słoneczku bieleją.
Pusto wszędzie, szaro jak w duszy smutnej od żalów.
Czasami me ucho wychwyci jęki konarów ...

Myślisz Zimo żeś wróciła i za to Cię kochamy?
Jesteś piękna za oknem w puchowej, białej sukience ...
ale przy odśnieżaniu przemarzły mi dzisiaj ręce.
Zima jesień tłumi ... coś ze sobą wspólnego mamy?
Życie me pokrętne ... uśpię żmiję sumienia!

Podoba mi się zima kiedy szron już drzewa stroi,
a mróz szyby maluje w oknach wszystkich mych pokoi.
Ale ja jeszcze wciąż pamiętam czerwiec, lipiec ...lato,
soczystą zielen, kwiaty pachnące, roje motyli
przy leśnej ścieżce i zapach sosen, świerszcze na łące.

Pamiętam radość w Twych szarych oczach, smak pocałunków,
chłodek Twych dłoni, długie rozmowy, ciche marzenia,
szczęście za którym nie trzeba gonić ... chłodem powiało.

Zabiorę Cię jednak dziś na spacer przez „jesień życia” ,
tonącą w niepowtarzalnym pięknie tej naszej zimy.

PROŚBA ...

Św. Mikołajem chcę być, saniami z reniferem
każdego grudnia pędzić po niebie pełnym gwiazd,
spełniać nie tylko dzieciom marzenia ...
pokazywać ludziom szczęścia blask.

Wszyscy wiedzą, że Mikołaj rozdaje prezenty.
Każdy wtedy po prostu cały wniebowzięty!

Święty Mikołaju masz worek wypełniony nadzieją.
Prosić Ciebie o wiele nie mam odwagi.
Jednak bądź łaskawy, podaruj mi wiarę w sens życia.
To będzie najlepszy prezent!

Ty też pewnie chcesz coś dostać lecz jest problem mały,
trzeba było grzeczną dziewczynką być przez rok cały!

EPILOG ...

Nie dla orderów i nie dla pomników
zatrzuwam papier poetyckim jadem.

Dlatego spowiadam się przed poezją.
Nad każdą strofą pochylam kark smutny.

Daruj krzywdy moim łajdackim wersom.
Odpuść winy, zadaj worek pokutny.

Chociaż nikt mnie za słowa nie rozlicza,
Wiem, cóż tu po mnie ... tylko same śmiecie!

Lecz w tym pokoleniu, nie w mym sonecie.
Nic nie jest oczywiste ... sypią się tylko liście.

Widzę tę niby wyższość ... świtu od wieczora.
Chociaż to noc gwiazdami całe niebo bieli,
a poranek niweczy to, co było wczoraj.

Słowo jak miecz rani ... brak słów zabija duszę.
Oddala nas od siebie, myśli nasze płacze.

Nie każdy przecież jednako świat widzi.
Raz wzniosłe idee, raz proste wyznania ...

Wszystkie są zawsze godne wysłuchania.
... słowo było pierwsze u ludzkości zarania!

„ Na początku było Słowo, a słowo było u Boga
i Bogiem było słowo ... ”

(prolog Ewangelii wg św. Jana)

... niektórych zdań nie warto nigdy kończyć.
W piersiach wyrasta głaz ... nic go nie skruszy.

Łzy to nie woda z Lete ... wszystko na nic.
Dziś niepewne ... o siebie dbaj zapewne.

Zatem bierz z życia dzisiaj ile się da,
żeby Ci nigdy potem nie było żal.

Miłość wyzwoli Cię z szarości krat
i będziesz wolny, jak wolny dziki ptak.

Zawsze być, przytulać, kochać, pójść razem na spacer,
Dzielić się każdą najmniejszą kruszynką ... to miłość!

Jest nie tylko gestem, słowem, policzka wypiekiem ...
Cóż ona robi z człowiekiem?

SPIS TREŚCI

- 3 Wesołych świąt
- 4 Wigilia
- 5 Bańki mydlane
- 6 Nigdy
- 6 Zrozumiałem
- 7 Leć ... leć
- 7 Zacznij kochać
- 8 Moja Szeherezada
- 8 Wiersze ... wiersze
- 9 Łzy
- 10 Coś ocaleje
- 11 „Życia jesień”
- 11 Z wiatrem
- 12 Fiasko
- 13 Szukałem
- 13 O świcie
- 14 Z humorkiem
- 14 W życia kalejdoskopie
- 15 Smagane słowem
- 16 Wyzwanie
- 16 „Jesienne marzenia”
- 17 Zaproszenie
- 18 Prośba
- 19 Epilog
- 21 Spis treści
- 22 Wykaz tomików napisanych w 2017 roku

TOMIKI z 2017 roku:

Nigdy nie wiem kiedy	styczeń
I pytam o życia sens	luty
Będzie jeszcze jakieś jutro	luty
Właśnie dziś, właśnie teraz	marzec
Wiosna. Pomaluję poszarzałe życie	marzec
W klepsydrze życia	kwiecień
W niewoli słów	maj
Nie zostawiaj mnie	maj
Zanim skończy się czas	czerwiec
Kradzione szczęście	czerwiec
W niewoli czasu	lipiec
Po omacku	sierpień
Szuka mnie jesienny wiatr	wrzesień
Nie ma już róż	październik
Między słowami	listopad
Zima ... już zima	grudzień
Zima, ach ta zima ... a serce	grudzień

ZAPRASZAM

Na stronę internetową:

GMINA REPKI ARCHIWUM NEWSÓW

poz. 11 „Kradzione szczęście”, „Nie zostawiaj mnie”,

„ „Zanim skończy się czas”

poz. 17 „ W klepsydrze życia”

poz. 22 „ Nigdy nie wiem kiedy”

poz. 29 „ Jeszcze nie ”

poz. 34 „ Oszukam przeznaczenie”

poz. 50 „ W cieniu podlaskich”

